

Jezus wyprowadza z niewoli

Przy okazji narodzenia Jezusa mówimy często o prorocत्वach. O tym, że Jego przyjście było zapowiadane. Że prorocy zapowiadali szczegóły tego przyjścia. Ale niektóre prorocत्वa sprawiają nam trochę kłopotów. Jest tak, kiedy czytamy więcej niż jeden werset takiego prorocत्वa. Okazuje się wtedy, że w kontekście prorocy nie mówili wprost o Jezusie. Że pisali o pewnych wydarzeniach i osobach, które żyły i miały miejsce w ich czasie. Ale ciężko stwierdzić, że myśleli wtedy o Jezusie. Więc jak podchodzić do takich tekstów?

Zmierzymy się z tym dzisiaj w historii, która opisuje, co działo się po narodzinach Jezusa. Rok temu z okazji Bożego narodzenia rozważaliśmy opis wizyty mędrców ze wschodu. Dzisiaj zajmiemy się dalszą częścią tej historii. Tym, co działo się po powrocie mędrców czy magów. Przeczytajmy Ewangelię Mateusza 2:13-23. Tekst zaczyna się właśnie od odejścia mędrców:

| Mateusza 2:13-23 | |
|------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 13 | A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić. |
| 14 | Wstał więc i wziął dziecko oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu. |
| 15 | I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. |
| 16 | Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców. |
| 17 | Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: |
| 18 | Słyszano głos w Rama, płacz i żalną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma. |
| 19 | A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: |
| 20 | Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawali na życie dziecięcia. |
| 21 | Wstał więc, wziął dziecko oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej. |
| 22 | Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei. |

| | |
|----|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 23 | A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie. |
|----|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Narodzeniu Jezusa towarzyszyły anielskie objawienia i sny. Tak było też po narodzeniu Jezusa. W ten sposób Bóg chronił całą ich rodzinę przed zagrożeniem. Miejscem schronienia był dla nich Egipt. To miejsce, które ma duże znaczenie w historii ludu Bożego. Do Egiptu z powodu głodu udał się Abraham. Do Egiptu w wyniku zdrady braci trafił Józef. Bóg jednak przygotował to miejsce, by uratować rodzinę Jakuba od głodu. Na kilkaset lat Egipt stał się domem Izraelitów. Ale potem stał się miejscem ich ucisku. I Bóg wyprowadził ich stamtąd za sprawą Mojżesza.

Egipt pojawiał się jeszcze nie raz w historii Izraela. Bywał miejscem schronienia. Ale bywał też niebezpieczny. Jako miejsce ucisku. A czasem pokusy wygodnego życia i odejścia od Boga. Wszystkie te motywy zbiegają się w życiu Jezusa.

Dlatego Mateusz zestawia początki życia Jezusa z ważnymi motywami w historii Izraela. Pisze przy tym o wypełnieniu słów proroków. Ale nie są to proroctwa na zasadzie prostej zapowiedzi i wypełnienia. Czyli, że prorok ma na myśli jakieś wydarzenie w przyszłości. I to spełniło się w przyszłości. Takie proroctwo mieliśmy na początku 2 rozdziału Mateusza. Że Mesjasz miał się urodzić w Betlejem. Prorok Micheasz miał rzeczywiście na myśli narodziny Mesjasza.

Ale w drugiej części 2 rozdziału mamy już inny rodzaj proroctw. To proroctwa na zasadzie typów. Czyli wydarzeń, które miały miejsce w przeszłości. Ale wskazywały na to, co miało się wydarzyć w życiu Mesjasza.

Nasz fragment ma bardzo prosty układ. Składa się z trzech wyraźnych części. To trzy akty mówiące o ucieczce i powrocie z Egiptu. Każdy z nich kończy się tym, że było to spełnienie tego, co mówili prorocy.

Ucieczka do Egiptu

Werset 13 zaczyna się od powrotu mędrców z wizyty u Jezusa. Zostali oni ostrzeżeni we śnie, żeby nie wracać do Heroda. I dlatego wrócili inną drogą. Ostrzeżony we śnie został też Józef. Dostał konkretne polecenie zabrania dziecka i matki do Egiptu.

Egipt był dobrym miejscem do ucieczki. Była to pobliska rzymska prowincja. Odległość mogła być zbliżona do tej między Betlejem a Nazaretem. Może ok. 150 kilometrów. Choć nie wiemy, dokąd dokładnie w Egipcie się udali. Ale było to już miejsce poza władzą Heroda. I mogli tam spotkać wielu rodaków. Według Filona z Aleksandrii mieszkało tam ok. miliona Żydów.

Polecenie anioła było bardzo nagłe. Nie było czasu, żeby przygotować się do drogi. Anioł powiedział: „*wstań, weź dziecko i matkę i uciekaj do Egiptu*”. 14 werset mówi, że wyszli w nocy. Prawdopodobnie tej samej, której Józef miał swój sen. Bo Herod był bardzo blisko. Jerozolima leżała 8 km od Betlejem. Więc nie było czasu, żeby cokolwiek planować. Musieli zwinąć to, co mieli i pójść do Egiptu.

A mieli między innymi to, co dostali od magów ze wschodu. Czyli złoto, kadzidło i mirrę. Towary, które mogły być bardzo pomocne, by zabezpieczyć ich materialnie. Wiemy, że Józef i Maria nie byli zamożni. Przy obrzezaniu Jezusa złożyli ofiarę, jaką składali ubodzy Żydzi. Więc te dary mogły pozwolić im na podróż i pobyt w Egipcie. Bóg potrafi zaopatrzyć w każdych warunkach. Nawet przez przybyszów z dalekiego wschodu. I tuż przed tym, jak trzeba było uciekać do innego miejsca. Kiedy potrzebne było jakieś źródło zaopatrzenia.

Werset 15 mówi, że pozostali tam do śmierci Heroda. To nie był długi pobyt. Herod zmarł niedługo po narodzinach Jezusa. Więc była to chwilowa potrzeba. Może kilka tygodni, może kilka miesięcy.

Zwróćmy uwagę, jak Mateusz łączy ten pobyt z historią Starego Testamentu. Cytuje tutaj Księgę Ozeasza. Rozdział 11, werset 1. Nie są to słowa, które Ozeasz pisał z myślą o narodzinach Mesjasza. To nie jest tego rodzaju prorocstwo. Ozeasz prorokował przed upadkiem Północnego Królestwa Izraela. Pisał o moralnym upadku Izraelitów. I zapowiadał, że z tego powodu znowu pójdą do niewoli. Faktycznie Izraelici zostali najechani przez Asyrię. I w tym kontekście Bóg przez Ozeasza przypomina im, że wyprowadził ich już wcześniej z niewoli. Że z Egiptu wezwał swojego syna.

Może nie myślimy o tym tak często, ale Bóg przedstawia się jako Ojciec dla Izraela. Bóg jako Ojciec swojego ludu to nie jest pomysł Nowego Testamentu. Widzimy to już wtedy, kiedy Bóg wysłał Mojżesza do faraona. Mojżesz miał przekazać faraonowi, że Izrael jest pierworodnym synem Boga. Że ma go wypuścić, bo inaczej Bóg zabije pierworodnego syna faraona.

Więc Ozeasz pisze o tym, że Bóg wezwał swojego syna z Egiptu. Pisze o tym w związku z tym, że Izraelici nie okazali się wdzięczni. Że odchodzili od Boga mimo Jego troski. I dlatego Księga Ozeasza kilka razy mówi, że ponownie wracają do Egiptu. Nie dlatego, że mieli fizycznie wrócić do kraju położonego nad Nilem. Bo Ozeasz zapowiadał niewolę asyryjską. Ale symbolicznie i duchowo wracali do niewoli, w której wcześniej byli. A symbolem tej niewoli był właśnie Egipt.

W czasach Nowego Testamentu Żydzi mieszkali na terenie Izraela. Ale nigdy tak do końca nie wrócili z niewoli. Oczywiście wrócili później z kolejnej niewoli z Babilonu. Ale nie było już powrotu wszystkich plemion. Dlatego mówi się o 10 zaginionych plemionach. Bo ich przedstawiciele byli wysiedleni. A na południu zostały tylko plemiona Judy i Beniamina. I nawet, kiedy wrócili z Babilonu, to prorocy pisali, że wciąż byli w niewoli. Już po powrocie z Babilonu prorok Ezdrasz pisał, że wciąż są w niewoli.

Jakie ma to wszystko znaczenie? Ma znaczenie prorocze. To, na co Izraelici czekali, zaczyna się wypełniać wraz z przyjściem Jezusa. To nie jest wypełnienie na zasadzie podobieństw. Że Bóg wyprowadził Izraelitów z Egiptu. A potem Bóg wyprowadził Jezusa z Egiptu. I tyle. Te podobieństwa służą pokazaniu, że Jezus jest prawdziwym Synem Bożym. Że w Nim wypełnia się to, czego nie byli w stanie wypełnić Izraelici. Mieli być światłem dla pogan. A sami stali się jak poganie. W Jezusie wypełnia się to, na co czekali Izraelici. Powrót z wygnania. I nadejście wiecznego Królestwa.

Dlatego w życiu Jezusa widzimy wiele nawiązań do wyjścia z Egiptu. Nawiązań, które nie są tylko podobieństwami. Są wypełnieniem. Izraelici przeszli przez wody Morza Czerwonego. Jezus przeszedł przez wodę chrztu, po czym trafił na pustynię. Izraelici spędzili na pustyni 40 lat. Jezus przebywał na pustyni 40 dni. Izraelici byli tam 40 lat, bo nie ufali Bogu. I sami kusili tam Boga. Jezus okazał na pustyni, że ufa swojemu Ojcu i nie uległ żadnej pokusie.

Izraelici mieli na pustyni mannę z nieba. Mannę, która gniła po jednym dniu. Jezus przyszedł jako chleb z nieba. Cudownie karmił ludzi i pokazywał, że jest chlebem, który zaspokaja wieczny głód. Izraelici mieli swoją paschę. Swoje wyjście z niewoli egipskiej dzięki krwi baranka. W Jezusie jest wyjście z niewoli grzechu dzięki krwi Baranka Bożego. Mojżesz wywyższył na

pustyni miedzianego węża. Powiesił tego węża na drzewcu. Izraelici mieli na niego spojrzeć, kiedy kąsały ich jadowite węże. Jezus został powieszony na drewnianym krzyżu. Dał się ukąsić wężowi. Ale sam zmiądzzył mu głowę. A każdy, kto w Niego uwierzy, nie zginie, ale będzie miał życie wieczne.

Dlatego narodziny Jezusa rozpoczęły nowy, lepszy exodus. Wyprowadzenie na wolność jeńców, którzy byli zniewoleni przez swój grzech. Również tych, którzy byli już w ziemi obiecanej. I którym mogło się wydawać, że wcale nie są w niewoli. Jezus rozmawiał z takimi w Jerozolimie w 8 rozdziale Ewangelii Jana. Mówił im, że jeśli wytrwają w Jego Słowie, to będą Jego uczniami. I poznają prawdę, która ich wyzwoli. A oni powiedzieli, że przecież nigdy u nikogo nie byli w niewoli. Pewnie myśleli tak, bo mieszkali w swoim świętym mieście. Ale Jezus powiedział w wersecie 34, że chodzi Mu o niewolę grzechu: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu”*.

O takiej duchowej niewoli mówi też 4 rozdział Listu do Galacjan. Jerozolima zestawiona jest tam z niewolnicą Hagar. Z kolei Objawienie Jana nazywa Jerozolimę duchowo Sodomą i Egiptem. Więc Jezus narodził się, żeby zacząć nowy exodus. Nie po to, żeby fizycznie sprowadzić Izraelitów z różnych miejsc. Ale zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże. I tych, którzy wydawali się być w dobrym miejscu. Bo byli Żydami. Bo mieli świątynię. Bo składali w niej ofiary. I tych, którzy byli bardzo daleko. Którzy w ogóle nie przejmowali się Bogiem Izraela.

Płacz w Betlejem

Przejdźmy do drugiego aktu. Do reakcji Heroda. I tego, co działo się w Betlejem po odejściu rodziny Jezusa. Werset 16:

Mateusza 2:16

Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców.

Herod mocno się rozgniewał, że wystawili go jacyś magowie. I pewnie szybko się o tym zorientował. Bo z Jerozolimy do Betlejem było bardzo blisko. Więc już po kilku dniach wiedział, że magowie do niego nie wrócą. Dlatego wydał rozkaz zabicia wszystkich chłopców do drugiego roku życia.

Makabryczna historia. Ale był to typowy sposób działania Heroda. Był gotowy zabić każdego, jeśli obawiał się, że zagraża jego władzy. Z tego powodu zabił swoją żonę. Zabił kilku swoich synów. I jeszcze kilku krewnych.

Zginać mieli chłopcy do drugiego roku życia. Ten wiek wynika z czasu podanego przez magów. Herod dokładnie dowiedział się od nich, kiedy ukazała im się gwiazda. Wynika z tego, że zobaczyli gwiazdę na długo zanim dotarli do Jerozolimy. Kiedy tam przyszli, Jezus mógł mieć już ponad rok.

Pojawiają się czasem pytania, czemu taka rzeź nie została opisana przez żadnego historyka. Czytamy o niej tylko w Ewangelii Mateusza. Wynika to z dwóch rzeczy. Po pierwsze, w Betlejem i jego okolicy nie mieszkało wiele ludzi. Więc nie było tam wielu chłopców w takim wieku. Szacuje się, że mogło zginąć między 10 a 30 chłopców. To wciąż straszna tragedia. Ale nie tak wielka, żeby koniecznie była opisana przez jakichś historyków. Po drugie, Herod Wielki miał na swoim koncie wiele okrucieństw. I dlatego ci, którzy pisali o jego zbrodniach, mogli pominąć nawet taką makabrę. Bo było wiele innych przykładów jego okrucieństwa.

Ta sytuacja znów przypomina nam historię wyprowadzenia Izraelitów z Egiptu. A dokładnie okoliczności narodzin Mojżesza. Tam też pogański władca rozkazał zabijanie męskich noworodków. Zrobił to po to, żeby osłabić Izraelitów. Bóg jednak w cudowny sposób ochronił Mojżesza. Zachował tego, przez którego wyprowadził później Izraelitów na wolność. To pokazuje, że przeciwnik zawsze chciał przeszkodzić w wykonaniu Bożego planu. A Bóg zawsze przygotował

schronienie tym, którzy go potrzebują. W przypadku Mojżesza sprawdziło się powiedzenie, że najciemniej pod latarnią. Bo znalazł schronienie na dworze faraona.

Ale przejdźmy do historii, do której sięgnął Ewangelista Mateusz. W rzezi w Betlejem Mateusz widział wypełnienie słów proroka Jeremiasza. To też proroctwo w formie typu. Werset 18:

| |
|---------------|
| Mateusza 2:18 |
|---------------|

| |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Słyszano głos w Rama, płacz i żalną skargę. Rachel opłakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Jaki związek mają te wydarzenia? W jaki sposób sytuacja opisana przez Jeremiasza była zapowiedzią płaczu w Betlejem? Bo Jeremiasz nie pisał tego z myślą o dzieciach zabijanych przez Heroda.

Jego proroctwo mamy w Jeremiasza 31:15. Jeremiasz pisał tam o płaczu z powodu dzieci zabieranych do niewoli babilońskiej. Jeremiasz prorokował w czasie, kiedy do niewoli zabierano ludzi z Południowego Królestwa. Czyli z Judy. Wcześniej był cytat z Ozeasza z czasu niewoli asyryjskiej. Do niewoli mieli trafić mieszkańcy Północnego Królestwa. Teraz cytat z Jeremiasza z czasu niewoli babilońskiej. Więc dokończenie upadku całego Izraela.

Można to porównać do rozbiorów Polski. Najpierw mieliśmy pierwszy rozbiór Polski. Potem drugi rozbiór. A trzeci rozbiór dokończył zniszczenia. Polska zniknęła z mapy. Przestała być państwem. Podobnie dla Żydów niewola babilońska była końcem ich niepodległego państwa.

Rachel to ważna postać z historii narodu. Kobieta, która była żoną Jakuba. Ukochaną żoną Jakuba. To ona zrodziła Józefa i Beniamina. Dwóch braci, od których wzięły się plemiona mieszkające na południu i północy Izraela. Więc przedstawia matkę całego narodu. Rachel zmarła po urodzeniu Beniamina. Przy opisie jej śmierci pierwszy raz w Biblii pojawia się nazwa Betlejem. Bo jej grób znajdował się w pobliżu tej miejscowości.

W tej samej okolicy znajdowała się Rama. Była to miejscowość, do której babiloński dowódca spędził Żydów przed pójściem do niewoli. Dlatego Jeremiasz mówi, że w Rama słyhać płacz i wielkie zawodzenie. Izraelici płakali, bo przed nimi było życie w niewoli. Jeremiasz opisuje ten płacz symbolicznie jako płacz Racheli. Jako takiej matki narodu, która płacze ze swojego grobu, bo jej dzieci poszły do niewoli. Tak jakby Rachel mówiła: „oddałam życie, żeby urodzić syna, a teraz nie mam już potomków”.

Ale Jeremiasz nie pisał tego po to, żeby wylać swój żal. Cały 31 rozdział jest bardzo radosny. Widać to już w kolejnym wersecie po opisie tego płaczu. Jeremiasza 31:16:

Jeremiasza 31:16

Tak mówi Pan: Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud - mówi Pan - wrócą z ziemi wroga.

Bóg obiecał, że obróci ich żałobę w wesele. Dał im nadzieję. Dlatego Mateusz cytuje Jeremiasza. Bo płacz w Jeremiasza miał obietnicę powrotu z niewoli. Narodziny Jezusa i rzeź w Betlejem dopełniają te łzy niewoli. Płacz zaczął się od całkowitego upadku Izraela. A teraz kończy na narodzinach Jezusa. A to dlatego, że wygnanie dobiega końca. Więc ten sam motyw płaczu służy pokazaniu, że spełnia się nadzieja na powrót. Bo narodził się prawdziwy Syn Boży.

Jeremiasz też pisał w tym rozdziale, że Bóg jest ojcem dla Izraela. I również w tym rozdziale jest zapowiedź nowego przymierza. Werset 31:

Jeremiasza 31:31

Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze.

Dalej pisze, że to nie będzie takie przymierze, jakie zawarł z ich ojcami. Nie takie, jakie zawarł, kiedy wyprowadził ich z Egiptu. Bo tamto przymierze zerwali. Więc znów pojawia się Egipt. Ale zawrze przymierze, w którym złożą swoje Prawo w ich wnętrzu. Że będzie ich Bogiem, a oni będą Jego ludem.

Jest to oczywiście nowe przymierze, które ustanowił Jezus. Zaczyna się od tego, że będzie zawarte z domem izraelskim i domem judzkim. Czyli zaczyna się od dwóch części Izraela, które trafiły do niewoli. Jezus faktycznie skupiał się w swojej służbie na Izraelu. Mówił, że był posłany do owiec, które zginęły z domu Izraela. Ale wiemy, że Bóg włącza do nowego przymierza ludzi z wszystkich narodów. Wszystkich, którzy zaufali Jezusowi. Bo otrzymują obietnice, które Bóg złożył Izraelowi.

Płacz z powodu rzezi w Betlejem to wspomnienie tamtego płaczu z powodu wygnania. Ale też zapowiedź tego, że Bóg wypełni swoje obietnice. Jest nadzieja, bo Herod nie zabił Mesjasza. Bóg schronił Go w Egipcie. I ostatecznie będzie panować.

Betlejem było kiedyś miejscem śmierci i smutku. Śmierci Racheli. Smutku z powodu wygnania. Śmierci małych dzieci. A dzisiaj cały świat myśli o nim jako o miejscu narodzin Jezusa. Nazwa Betlejem to dom chleba. Tutaj na świat przyszedł chleb z nieba, który daje życie wieczne.

Powrót do Izraela

Przejdźmy do trzeciego aktu. Mamy tu kolejny sen Józefa. Anioł Pański ukazał mu się wtedy, kiedy umarł Herod. I powiedział Józefowi, żeby wrócili do ziemi izraelskiej. Bo zmarli ci, którzy nastawiali na życie dziecka. To znów mocne podobieństwo do tego, co Bóg powiedział Mojżeszowi. Mojżesz był wtedy poza Egiptem. Uciekł z Egiptu, bo bał się kary za zabójstwo Egipcjanina. Kiedy był w ziemi Midianitów Bóg powiedział mu: „*Idź, wróć do Egiptu, bo zmarli wszyscy mężowie, którzy czyhali na twoje życie*”.

Więc Mateusz znowu pokazuje nam podobieństwo między Mojżeszem a Jezusem. Bo Jezus jest prorokiem, którego Mojżesz zapowiadał. Mojżesz mówił Izraelitom, że Bóg da im proroka takiego jak on. Że będzie to prorok, którego będą słuchać.

Józef dostał najpierw bardzo ogólne polecenie. Mieli pójść do ziemi izraelskiej. Pewnie chcieli po prostu wrócić do Betlejem. Żeby wychowywać Jezusa w mieście Dawida. Był Synem Dawida. Miał być Królem. Betlejem było blisko Jerozolimy. Więc byłoby to logiczne. Tym bardziej, że mieszkali tam przed ucieczką do Egiptu. Ale werset 22 mówi, że usłyszał o tym, kto przejął władzę w Judei.

Po śmierci Heroda jego królestwo zostało podzielone między jego trzech synów. Najokrutniejszy z nich Archelaos, objął rządy w Judei. Czyli w ziemi, w której leżało Betlejem. Okrucieństwo Archelaosa widać w tym, jak Żydzi na niego zareagowali. Wysłali delegację do Rzymu. I protestowali tam przed nadaniem mu królewskiej władzy. Cesarz August zgodził się z Żydami i nie mianował go królem. Ustanowił go niższej rangi władcą. A po pewnym czasie zastąpił go rzymskim namiestnikiem. Zastąpił go Poncjuszem Piłatem.

Dlatego Józef mógł się bać, że mimo śmierci Heroda dalej nie będą tam bezpieczni. Więc udali się do Galilei. Do Nazaretu, z którego pochodzili. Do Galilei, która była spokojniejszym miejscem. I gdzie rządził spokojniejszy władca.

Werset 23 znów mówi nam o wypełnieniu pewnych słów. Aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, że Nazarejczykiem nazwany będzie. Gdzie w Starym Testamencie mowa jest o tym, że Jezus będzie mieszkał w Nazarecie? Tak dosłownie to nigdzie. Więc dlaczego Mateusz napisał coś takiego?

Zauważmy, że w 23 wersecie Mateusz używa innego zwrotu niż wcześniej. Przy poprzednich prorocत्वach pisał, że spełniło się to, co powiedziano przez proroka. Liczba

pojedyncza. Na końcu rozdziału pisze o tym, co powiedziano przez proroków. Liczba mnoga. Więc nie musi chodzić o jedno konkretne proroctwo. Może chodzić o ogólne przesłanie Starego Testamentu.

Ale pozostaje pytanie o to, do czego odnoszą się te słowa. Są dwie główne interpretacje. Pierwsza jest taka, że Stary Testament zapowiadał, że Mesjasz będzie pogardzany. A Nazaret jako miejsce było pogardzane. Nie miało żadnego znaczenia w Izraelu. Stary Testament nie mówi nigdzie o Nazarecie. Są natomiast zapowiedzi o tym, że Mesjasz będzie wzgardzony i pohańbiony. Podobnie traktowano mieszkańców Nazaretu. Widzimy to wiele razy w Nowym Testamencie.

Mnie jednak bardziej przekonuje inna interpretacja. Po pierwsze dlatego, że ściśle wiąże się ze słowem Nazaret. A po drugie, dlatego że pasuje do wspólnego tematu pozostałych proroctw z tego fragmentu. Do tematu wyprowadzenia Bożego ludu z niewoli.

Jest to wyjaśnienie, które wiąże się ze znaczeniem nazwy Nazaret. Prawdopodobnie pochodzi od słowa netser. Z hebrajskiego netser oznacza pęd, latorośl, gałązkę. Może dlatego, że Nazaret było tak małe jak gałązka.

I faktycznie kilku proroków używało tego słowa do opisanego Mesjasza. Robili tak Jeremiasz, Izajasz i Zachariasz. Na przykład Jeremiasza 23:5: „*Idą dni – mówi Pan – że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl. Będzie panował jako król...*”. Werset 6: „*Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał*”. Wersety 7-8: „*idą dni - mówi Pan - że już nie będą mówili: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, Lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził i sprowadził potomstwo domu izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i będą mieszkali na swojej ziemi*”. Więc znów widzimy, że zadaniem Mesjasza miał być nowy, lepszy exodus.

Coś podobnego widzimy w Izajasza 11:1:

| |
|--------------------------------------------------------------------|
| Izajasza 11:1 |
| I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. |

Różdżka, czy właśnie latorośl lub gałązka. Isaj czy też Jesse był ojcem króla Dawida. Ten obraz pokazuje, że dynastia Dawida była jak ścięte drzewo. Pozostał tylko pień. Izajasz prorokował u schyłku Północnego Królestwa Izraela. Zapowiadał też niewolę babilońską. Więc wkrótce na tronie miało zabraknąć potomków Dawida. Ale po tym Izajasz zapowiadał wyzwolenie.

11 rozdział to właśnie opis, który daje nadzieję. Bo z pnia Jessego miał pochodzić potomek, który wyda owoc. Nadejdzie potomek Dawida, który obejmie panowanie. Który sprowadzi swój lud z niewoli. I o tym czytamy w tym samym rozdziale. O zebraniu wygnańców z Izraela i rozproszonych z Judy.

Zaczęło się to wypełniać podczas zesłania Ducha Świętego. Dzieje Apostolskie mówią, że w Jerozolimie byli wtedy ludzie z wszystkich narodów pod niebem. Są tam wymienione miejsca z czterech stron świata. I wszyscy ci ludzie słyszeli o wielkich dziełach Bożych w swoim języku.

Izajasz mówi też w tym rozdziale, że narody będą szukać korzenia Jessego. Nawiązuje do tego Paweł w Liście do Rzymian. W 15 rozdziale pisze o wspólnym uwielbieniu Boga przez Żydów i pogan. A w 12 wersecie cytuje właśnie Izajasza 11:

| |
|---------------|
| Rzymian 15:12 |
|---------------|

| |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| I znowu Izajasz powiada: Wyrośnie odrośl z pnia Jessego i powstanie, aby panować nad poganami; w nim poganie nadzieję pokładać będą. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Apostoł Paweł odnosi to do funkcjonowania Żydów i pogan w jednym Kościele. Narody już szukają korzenia Jessego, jak pisał o tym Izajasz. Pęd z jego korzeni już wydał owoc. Bo już objął panowanie. Tak jak Izajasz pisał jeszcze wcześniej, że władza spocznie na Jego ramieniu. I tej władzy nie będzie końca.

Na tym miało polegać wyprowadzenie z niewoli. Na ustanowieniu wiecznej władzy potomka Dawida. Na zgromadzeniu w tym Królestwie Żydów i pogan. Na tym, że będą wyzwoleni z niewoli grzechu.

I każdy z nas, albo był albo wciąż jest w duchowym Egipcie. W miejscu zniewolenia grzechem. Cała Biblia pokazuje, że jest tylko jedna droga wyjścia. Zaufanie Jezusowi, który wyprowadza z niewoli. Uznanie Jego panowania w swoim życiu.

Podsumowanie

Narodzenie Jezusa wiąże się z wieloma prorocत्वami. Część z nich wskazuje po prostu na miejsce i czas Jego przyjścia. Ale niektóre są bardziej złożone. Jeśli nie weźmiemy tego pod uwagę, to możemy dojść do wniosku, że ktoś nas tu oszukuje. Że Mateusz cytuje słowa, które wcale nie mówiły o Jezusie. Na przykład, że przecież Ozeasz pisał o wyjściu Izraelitów z Egiptu. A nie o tym, że Jezus też wyjdzie z Egiptu. Że Jeremiasz pisał o płaczu z powodu wzięcia do niewoli. A nie o płaczu matek, które stracą dzieci w Betlejem. Że żaden z proroków nie napisał wprost, że Jezus będzie Nazarejczykiem.

Ale mam nadzieję, że widzimy już, co Mateusz tutaj robi. Że pokazuje nam większą historię, którą opisuje Biblia. Historię wygnania Izraela z powodu jego grzechów. I zapowiedzi powrotu z tej niewoli za sprawą prawdziwego Syna Bożego. Tego, który wypełnił obietnice złożone Izraelowi. Który podobnie jak Mojżesz, wyprowadził swój lud z niewoli. Który zamieni płacz niewoli na radość zbawienia. Który po wielu wiekach odbudował Królestwo. Królestwo, które wydawało się już stracone. A Jezus nie tylko je przywrócił. Jezus nadał mu zupełnie nowy wymiar. To już nie tylko ziemskie królestwo na jednym skrawku ziemi. To Królestwo, które nie ma geograficznych granic. To Królestwo, które nigdy się nie skończy. Amen.